

Sygn. akt VI ACa 428/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Irena Piotrowska

Sędzia SA – Barbara Godlewska – Michalak

Sędzia SA – Krzysztof Tucharz (spr.)

Protokolant: – sekr. sądowy Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. M.

przeciwko (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 stycznia 2012 r., sygn. akt III C 270/10

I zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten tylko sposób, że po słowach: „w widocznym miejscu” wpisuje w miejsce słów: „na stronie internetowej (...)” słowa: „na stronie internetowej (...)”,

II oddala apelację w pozostałej części,

III zasądza od (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W. na rzecz W. M. kwotę 2070 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił częściowo powództwo W. M. skierowane przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. o ochronę dóbr osobistych poprzez zobowiązanie pozwanego, jako wydawcę (...) do złożenia i opublikowania w widocznym miejscu na stronie internetowej (...) i utrzymywania tam przez okres jednego miesiąca oświadczeni następującej treści:

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wydawca (...) przeprasza Pana W. M. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez opublikowanie w dniu 25 lipca 2009 r. na stronie internetowej (...) w artykule pod tytułem (...) nieprawdziwych informacji sugerujących, że Pan W. M. był funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa PRL oraz nieprawdziwych twierdzeń dotyczących przebiegu kariery zawodowej pana W. M.. Ponadto zasadzona została od strony pozwanej na rzecz Stowarzyszenia (...) za Działalność Związkową i Polityczną w latach 1981-1989 (...) kwotę

20.000 zł. Stosownie do wyniku sprawy Sąd obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu powodowi kosztów procesu w wysokości 4.360 zł.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Powód W. M. był jednym z organizatorów Tymczasowego Komitetu Założycielskiego (...) Związku Zawodowego (...) i za działalność w tym Związku został w 1982 r. internowany. W czerwcu 2005 r. Instytut Pamięci Narodowej wydał powodowi zaświadczenie stwierdzające, że jest on pokrzywdzonym w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

W 1993 r. ukazała się, nakładem Wydawnictwa (...), książka autorstwa P. R. i I. R. pt. (...) o której istnieniu powód nie wiedział do 2009 r.

W wywiadzie opublikowanym w dniu 22 stycznia 1993 r. w Tygodniku (...) (w artykule zatytułowanym (...)) osoby te utrzymywały, że W. M. nie ukrywał w prywatnych rozmowach, iż w 1975 r. na kursie oficerskim Akademii Spraw Wewnętrznych w Ś. k. O., w 1975 r. był z nim również M. W. (1). Powód zaprzeczył wówczas tym doniesieniom i wytoczył przeciwko I. R. oraz P. R. powództwo o ochronę dóbr osobistych.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 1994 r. Sąd Wojewódzki w W. w sprawie o sygn. akt (...) zobowiązał pozwanych do przeproszenia powoda – (...) za zamieszczone w cytowanym wyżej wywiadzie wypowiedzi, zawierające bezpodstawne i krzywdzące stwierdzenia mogące narazić go na utratę wiarygodności koniecznej do pełnienia funkcji (...)

W dniu 25 lipca 2009 r. W. M. został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odroczenia Polski w związku z działalnością niepodległościową w okresie komunistycznym.

W tym samym dniu na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł autorstwa M. P. (1) pt. (...) wraz z dwoma fotografiami tj. (...) L. K. i W. M.. Powołując się na fragmenty książki (...), z której skrótom autor tej publikacji zapoznał się w wersji internetowej wskazano w tym artykule, że M. „miał być człowiekiem M. W. (1)” a pełniąc funkcję (...) miał ochraniać W. m.in. przed walczącymi z nim braćmi K.. Ponadto powód miał podawać mediom nieprawdziwe dane dotyczące liczby uczestników zorganizowanego w 1993 r. tzw. „marszu na B.”. Poza tym zamieszczono tam informacje, że powód mógł znać M. W. jeszcze z lat 70-tych, bo według autorów książki (...) mieli razem uczestniczyć w kursie oficerskim Akademii Spraw Wewnętrznych w 1975 r. w Ś. k. O.. Pod fotografią powoda widnieje odwołanie do linku w Gazecie (...) (...) oraz do linku (...).

M. P. (1) przygotowując przedmiotowy artykuł nie skontaktował się z powodem. Nie rozmawiał też z autorami książki (...) gdyż podejmowane przez niego próby telefonicznego kontaktu z tymi osobami nie przyniosły zamierzonego rezultatu.

Powód poczuł się dotknięty zawartymi w tej publikacji informacjami i musiał im zaprzeczać w środowisku byłych działaczy niepodległościowych. Po ukazaniu się tego artykułu pojawiły się w internecie negatywne komentarze odnośnie osoby powoda, w tym oskarżenia, że był on w przeszłości oficerem Służby Bezpieczeństwa. Wydawca internetowego wydania (...) – (...) Sp. z o.o. w W. odmówił powodowi zamieszczenia sprostowania, zdjął jednak kwestionowany materiał ze strony internetowej.

Sąd Okręgowy przesłuchał w sprawie świadka M. P. (1) oraz w charakterze strony – W. M., dając wiarę zeznaniom tych osób.

Jednocześnie pominął wnioskowany przez pozwanego dowód z zeznań świadka P. R. wobec kilkakrotnego niestawienia się tej osoby na wyznaczane terminy rozpraw oraz z uwagi na fakt że okoliczności, na które miał zeznawać świadek nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd podkreślił, że świadek P. R. nie miał żadnego wpływu na treść i kształt objętego pozwem artykułu a zebrane w sprawie dowody stanowiły wystarczającą podstawę do oceny staranności dziennikarskiej związanej z publikacją spornego materiału.

W opinii Sądu, przedmiotowy artykuł naruszyła dobra osobiste powoda w postaci jego godności i dobrego imienia. Tytuł artykułu w połączeniu z zamieszczonym w nim zdjęciem powoda jednoznacznie sugeruje czytelnikowi, że powód był w przeszłości funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa a użyte tam określenie (...) ma w obecnych realiach wydźwięk zdecydowanie pejoratywny i jest powszechnie uważane za obraźliwe. Nosi ono ponadto znamiona stygmatyzacji i w pewnych środowiskach skutkuje wykluczeniem społecznym. Wymowa treści całego artykułu sprowadza się do wniosku, że powód w istocie nie zasłużył na przyznanie mu wysokiego odznaczenia państwowego. Tego rodzaju wrażenie zostało wzmocnione odesłaniem do innych artykułów poświęconym byłym funkcjonariuszem SB. Poza tym przytaczane przez autora publikacji informacje o rzekomym uwikłaniu powoda w nieczyste układy polityczne gdy zajmował on stanowisko (...) również godzą w jego dobra osobiste.

Zdaniem Sądu, nie zachodziły w tej sprawie żadne przesłanki wyłączające bezprawność zachowania podmiotu dokonującego naruszenia dóbr osobistych powoda.

Zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalają przypisać zawartym w spornym artykule informacji cech prawdziwości. Umieszczenie nazwiska powoda na tzw. (...) nie jest przekonującym argumentem świadczącym o jego współpracy z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa a tym bardziej o tym, że był on funkcjonariuszem SB.

Powód uzyskał od IPN status pokrzywdzonego a powoływanie się pozwanego na treść komentarzy jakie ukazały się w internecie po opublikowaniu spornego artykułu nie może w żadnym razie zwalniać wydawcy (...) od odpowiedzialności za twierdzenia jakoby powód był „esbekiem” bądź też, że „wybielał” lub bronił M. W. (1) przed „ludźmi K.” oraz, że znał tę osobę już od 1975 r. i próbował zafałszować przekaz medialny.

Sąd nie podzielił argumentacji pozwanego, że treść artykułu spełnia wymogi przedruku i cytatu gdyż w całości opiera się na książce (...), której autorzy są znanymi i uznanymi dziennikarzami a autor spornego materiału użył w nim trybu przypuszczającego.

W ocenie Sądu, naruszenie dobra osobistego treścią publikacji prasowej może nastąpić w sytuacji, gdy zawarte w niej sugestie jednoznacznie świadczą o nagannym moralnie postępowaniu osoby wskazanej tam z imienia i nazwiska. Nie wyłącza też bezprawności sam fakt powoływania się na cudze wypowiedzi i wskazanie ich źródła.

W rozpoznawanej sprawie dziennikarz (M. P. (1)) uchybił przewidzianemu w art. 12 Prawa prasowego obowiązkowi zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

Autor publikacji nie zadał sobie trudu sprawdzenia – czy informacje zawarte w książce (...) która została wydana w 1993 r. zostały później zweryfikowane i czy w świetle dostępnej obecnie wiedzy są nadal aktualne.

Nie ma tu istotnego znaczenia fakt, że I. R. i P. R. są uznanymi w środowisku i docenianymi dziennikarzami a ich książka była wykorzystywana w opracowaniach poświęconych badaniom nad stanem wojennym.

W dacie wydawania książki osoby te dopiero zaczynały działalność dziennikarską i nie miały jeszcze żadnych osiągnięć zawodowych, które pozwalałyby bezkrytycznie odnieść się do podawanych przez nich informacji.

Nie sposób również pominąć tu okoliczności, że I. R. i P. R. zostali zobowiązani wyrokiem Sądu z 1994 r. do przeproszenia powoda za publikację sugerującą jego dawna znajomość z M. W. (1).

O braku obiektywizmu autora publikacji, która jest przedmiotem sporu świadczy fakt wybrania z książki (...) wszystkich „luźnych” informacji dotyczących osoby powoda, w sytuacji gdy tematyka tej książki poświęcona jest w całości sylwetce M. W. (1), i pojawiają się tam, w związku z jego działalnością nazwiska kilkunastu innych osób.

W artykule zamieszczone zostały informacje których nie sposób znaleźć w rzeczonyj książce tj. o rzekomym „ochranianiu” przez powoda M. W., czy udziale w grupie ludzi wprowadzających medialną dezinformację „w celu wybielenia W.”.

Nie zgadza się również liczba uczestników tzw. marszu na B. (zawyżona przez dziennikarza o 10.000). Autorzy w/w książki nie twierdzili też, że powód mógł znać W. z kursu w Ś., co sugeruje się w przedmiotowej publikacji.

Również użycie trybu przypuszczającego nie zmienia niczego w odbiorze informacji przez czytelników.

Brak wymaganej staranności dziennikarskiej uzasadnia przyjęcie poglądu, że pozwany ponosi winę za naruszenie dóbr osobistych powoda, wskutek dopuszczenia do opublikowania tego materiału.

Sąd uznał, że zarówno żądanie opublikowania przez pozwanego przeprosin jak też zasądzenia od niego określonej kwoty pieniężnej na cel społeczny zasługiwały na uwzględnienie.

Przedmiotowy artykuł wyrządził powodowi krzywdę z tytułu doznania ujemnych przeżyć w sferze psychicznej.

Skutkiem ukazania się tej publikacji były nieprzyjemne dla powoda reakcje otoczenia i konieczność udzielania wyjaśnień zarówno w środowisku rodzinnym jak też w kręgach osób związanych ze Stowarzyszeniem (...).

Biorąc ponadto pod uwagę fakt niedochowania staranności dziennikarskiej dochodzona pozwem kwota 20.000 zł jest adekwatna do rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powoda i nie stanowi nadmiernie dotkliwej dolegliwości dla pozwanego.

Natomiast Sąd nie podzielił zarzutu powoda, że naruszone zostało jego prawo do wizerunku.

Od tego wyroku apelację wniosła strona pozwana zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W apelacji podniesione zostały następujące zarzuty:

1) naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treści wyroku to jest:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w szczególności wskutek:

- bezkrytycznego dania wiary zeznaniom powoda co do twierdzeń, iż treść przedmiotowej publikacji nie jest zgodna z prawdą, wprowadza opinie publiczną w błąd i w konsekwencji godzi w dobre imię powoda, przy pominięciu kontekstu sytuacyjnego;

- poczynienia błędnych ustaleń, iż powód zasadnie twierdzi, że sporny artykuł narusza jego dobra osobiste, nie wskazując na czym konkretnie polegało owo naruszenie i jakie negatywne implikacje miał dla niego fakt publikacji inkryminowanego artykułu;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – dlaczego Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadka M. P. (1), podczas gdy zeznania te zasługują na danie im wiary, korelują z pozostałym materiałem dowodowym, zgromadzonym w sprawie oraz zostały złożone przez osobę, która nie miała żadnego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

c) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych z dokumentów w postaci fragmentu (...), wydruków prasowych oraz życiorysów P. R. i I. R., podczas gdy dowody te miały znaczenie dla oceny prawdziwości

informacji zawartych w spornym artykule oraz dla potwierdzeni staranności i rzetelności dziennikarskiej przy tworzeniu przedmiotowego artykułu;

2) naruszenie prawa materialnego to jest:

a) art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz art. 12 ust. 1 Prawa prasowego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwana spółka w sposób bezprawny oraz zawiniony dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez umieszczenie w spornym artykule nieprawdziwych informacji sugerujących powiązanie powoda ze służbami bezpieczeństwa PRL, w sytuacji gdy działania pozwanej miało miejsce w granicach prawa oraz poprzez nieprawidłowe uznanie, iż przyznana na cel społeczny kwota zadośćuczynienia jest kwota odpowiednią, w sytuacji gdy powód nie wykazał ujemnych następstw tj. krzywdy a zasądzona kwota stanowi dotkliwą sankcję dla pozwanej;

b) art. 248 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, polegające na określeniu formy oświadczenia, do którego złożenia zobowiązany został pozwany, w sposób nieuwzględniający zawartego we wskazanym przepisie kryterium obiektywnej formy;

c) art. 23 i 29 ust. 1 Prawa autorskiego poprzez ich niezasadne niezastosowanie w sytuacji, gdy sporny artykuł stanowił de facto i de iure przedruk fragmentów książki (...).

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania a jako ewentualny zgłosił wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powód wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych z wyjątkiem kwestii dotyczącej miejsca publikacji oświadczenia zawierającego przeprosiny powoda. Ustalenia faktyczne, których dokonał Sąd I instancji są w pełni prawidłowe.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez co miało dojść do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. należy stwierdzić, iż tego rodzaju uchybienie nie zaistniało w niniejszej sprawie. Dotyczy to również rzekomej obrazy art. 328 k.p.c.

Jeżeli chodzi o ocenę zeznań świadka M. P. (1) to z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż Sąd dał im wiarę, podkreślając, że świadek ten w sposób spójny i logiczny przedstawił schemat powstania spornego artykułu oraz źródeł stanowiących podstawę opublikowanego tekstu (k. 392 a.s.).

Niezrozumiałą jest zatem zarzut apelacji o bezpodstawnym zdezawuowaniu przez Sąd wartości dowodowej tych relacji.

Natomiast odmiennym zagadnieniem jest ocena zgodności postępowania dziennikarza z wymogami określonymi w art. 12 Prawa prasowego.

W tym zakresie argumentacja Sądu Okręgowego zasługuje na pełną aprobatę.

Analiza zeznań świadka M. P. (k. 70-72 a.s.) prowadzi do wniosku, iż dopuścił on się bardzo poważnych zaniedbań przygotowując publikacje na temat przeszłości zawodowej powoda.

Po pierwsze – nie miał on zamiaru skontaktowania się z bohaterem artykułu i uzyskanie od niego stosownych wyjaśnień mimo że zamierzał przedstawić w swojej publikacji sylwetkę powoda w sposób dla niego wysoce niekorzystny.

Po drugie – świadek zapoznał się jedynie z fragmentami książki (...) k. 71 a.s.) i to w wersji internetowej podczas gdy nie była to pozycja o dużej objętości (forma broszury) i nie wynikało z niej bynajmniej, że powód poznał powoda w 1975 r. w czasie odbywania kursu oficerskiego w Ś..

Po trzecie – teza pozwanego jakoby dziennikarz ów ograniczył się jedynie do przedruku i cytatu, negując treść z powołanej wyżej książki nie wytrzymuje też krytyki, w związku z zawartym w zeznaniach świadka wyjaśnieniami, że posiłkował on się (przygotowując inkryminowany artykuł) wiedzą bliżej nieznanego dziennikarza z (...), który miał publikować opinie o dwóch innych osobach (funkcjonariuszach SB) na łamach periodyku (...).

Po czwarte – z wypowiedzi świadka M. P. wynika, że zaczął on się bliżej interesować poruszaną w spornej publikacji tematyką, dotyczącą osoby W. M., dopiero wówczas gdy redaktor pokazał mu pismo powoda zawierające żądanie sprostowania zamieszczonych w dniu 25 lipca 2009 r. informacji (k. 70 -71 a.s.).

Z treści zeznań świadka P. nie sposób też wyprowadzić wniosku, że wykorzystał on w swojej publikacji jakiegokolwiek informacje o powodzie pochodzące z tzw. Listy W., co czyniło zgłoszony przez pozwanego wniosek o dopuszczenie dowodu z fragmentów tego dokumentu bezzasadnym, zwłaszcza w sytuacji gdy Instytut Pamięci Narodowej wydał powodowi w dniu 9 czerwca 2005 r. zaświadczenie, że przysługuje mu status pokrzywdzonego, w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Co się tyczy kwestii rzekomej renomy jaka w środowisku dziennikarskim mają autorzy książki (...) to nie sposób odmówić racji Sadowi Okręgowemu, gdy zwraca on uwagę na fakt, iż opracowanie to powstało przed kilkunastu laty, kiedy to P. R. i I. R. dopiero zaczynali wykonywać swoje zawody.

Należy przy tym podnieść, że w/w osoby były wtedy osobiście zaangażowane w ówczesne wydarzenia polityczne gdyż z książki tej wynika, iż to ci dziennikarze przekazali w styczniu 1992 r. (...) fotografie z zawodów sportowych (pochodząca z 1975 r.) na której rzekomo rozpoznano M. W. (1) wśród uczestników kursu oficerskiego Akademii Spraw Wewnętrznych w Ś. (k. 61) i tezę tą nadal podtrzymywali.

Wbrew temu co twierdzi skarżący, świadek M. P. (1) nie weryfikował prawdziwością zawartych w książce (...) informacji przed opublikowaniem spornego artykułu (vide: zeznania świadka – k. 71 a.s.).

Poza tym okoliczność, iż książka ta znalazła się wśród szeregu innych pozycji bibliograficznych, służących jako materiał wykorzystany w pracy naukowej pod red. prof. A. D. nie oznacza jeszcze, że uzyskała ona tym samym rangę rzetelnego dokumentu historycznego.

Odnosząc się do zarzutu związanego z zaniechaniem przez Sąd przesłuchania świadka P. R. to trudno zgodzić się z argumentem skarżącego jakoby dowód ten miał mieć w sprawie decydujące znaczenie.

Teza dowodowa, jaką strona pozwana wskazała w piśmie z dnia 29 kwietnia 2010 r. (k. 19 a.s.) wnioskując o przesłuchanie świadków M. P. (1) i P. R. została sformułowana w obydwu przypadkach w identyczny sposób tj.: na okoliczność: społecznego celu publikacji (z 25 listopada 2009 r.), prawdziwością informacji zawartych w spornym artykule, źródeł informacji, sposobu ich uzyskania oraz ich weryfikacji.

W rzeczywistości jedyna okoliczność, na która mogły zeznać świadek P. R. dotyczyłaby prawdziwością informacji zawartych w spornym artykule, gdyż pozostałe zagadnienia mają ścisły związek z zachowaniem dziennikarza M. P. (1).

W sytuacji gdy świadek P. R. nie stawiał się na rozprawę sądowe (mimo ukarania go grzywną) a poza sporem była okoliczność, że św. M. P. (1) nie kontaktował się z nim przed opublikowaniem spornego artykułu. Sąd Okręgowy miał

uzasadnione powody aby przyjąć że dowód ten został powołany jedynie dla zwłoki i dokonać reasumpcji swojego wcześniejszego postanowienia dowodowego.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się też obrazy przepisu art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i art. 448 k.c. uznając, że sporna publikacja wyrządziła powodowi poważną krzywdę moralną wskutek naruszenia jego dóbr osobistych takich jak: godność i dobre imię oraz, że pozwany nie może skutecznie powoływać się na działanie w celu ochrony ważnego interesu społecznego, jako okoliczność wyłączającą bezprawność działania sprawcy naruszenia.

Przywołany w apelacji kontekst sytuacyjny, w jakim ukazała się sporna publikacja tj. odznaczenie powoda i innych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL wysokimi odznaczeniami państwowymi za ich działalność w ramach niezależnego ruchu związkowego w okresie komunistycznym nie może stanowić wystarczającego uzasadnienia dla deprecjacji zasług powoda poprzez przedstawienie go, jako osoby związanej ze Służbą Bezpieczeństwa PRL, w oparciu o wrywkowe niesprawdzone i zinterpretowane przez dziennikarza według jego własnego uznania fragmenty wydanej kilkanaście lat wcześniej książki, której nie sposób przypisać waloru naukowego opracowania. Dotyczy to również opisu kariery zawodowej powoda w strukturach (...) po 1989 r.

Powód, którego spotkały niekwestionowane represje w stanie wojennym (internowanie, niemożność znalezienia pracy) mógł się czuć szczególnie dotknięty zawartymi w przedmiotowej publikacji insynuacjami, które czyniły z niego co najmniej osobę podejrzaną, kierującą się w swej działalności zawodowej (zarówno w okresie PRL-u jak i Rzeczypospolitej Polskiej) jakimś nieczystymi intencjami.

Dlatego też jego zeznania złożone w charakterze strony, w których opisuje on reakcje rodziny i znajomych na przedmiotową publikację nosiły znamiona wiarygodności.

Relacje powoda korespondują z pojawiającym się w internecie komentarzami różnych osób, na temat jego osoby, po opublikowaniu rzeczony artykułu.

Zachowanie dziennikarza (autora spornego tekstu) świadczy wymownie o popełnieniu przez niego ewidentnych uchybień w zakresie przestrzegania obowiązku dochowania szczególnej staranności i rzetelności przy podejmowaniu działań mających na celu zbieranie i wykorzystywanie materiału prasowego.

Nie może być tu zatem mowy o skutecznym wyłączeniu odpowiedzialności pozwanego, który dopuścił do opublikowania tego artykułu, z powołaniem się na kontratyp w postaci ochrony (obrony) uzasadnionego interesu społecznego (vide: uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04).

Zagwarantowane w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka prawo do swobodnej wypowiedzi, którego jednym z przejawów jest wolność prasy nie może być wartością absolutną.

Przysługujące środkom masowego przekazu prawo rozpowszechniania informacji (z czym wiąże się prawo do krytyki) doznaje ograniczeń gdy wchodzi w konflikt z dobrami osobistymi chronionymi w art. 30 i 47 Konstytucji RP.

Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 stycznia 1984 r. sygn. I CR 400/93 publ. OSN 1984 poz. 95 – prawidłowe relacje między interesem ogólnym a interesem jednostki w sferze dóbr osobistych nie mogą być naruszone w sposób krzywdzący człowieka zarówno w jego własnym odczuciu jak też w odczuciu społecznym.

Wina pozwanego w naruszeniu dóbr osobistych powoda przybrała postać rażącego niedbalstwa i w pełni uzasadnia zastosowanie zarówno niemajątkowych jak i majątkowych środków ochrony prawnej.

Wbrew opinii skarżącego, zasądzona na cel społeczny kwota nie ma wygórowanego charakteru. Jest ona odpowiednia do rodzaju naruszonego dobra oraz charakteru następstw tego naruszenia i nie stanowi nadmiernego obciążenia finansowego zobowiązanej spółki, mając na uwadze wysokość jej kapitału zakładowego (34.760.000 zł – k. 154 a.s.).

Całkowicie chybiony jest zarzut obrazy przepisu art. 25 i 29 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Po pierwsze – nie jest to sprawa o ochronę naruszonych praw autorskich osób, które napisały książkę (...).

Po drugie – nie mamy tu do czynienia z przypadkiem klasycznego przedruku lub cytatu w zakresie dotyczącym powoda, o czym była już wcześniej mowa.

Po trzecie – jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy – nie wyłącza bezprawności sam fakt powołania, w danym materiale prasowych cudzych wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła.

W rozpoznawanej sprawie istotną rolę odgrywały też pewne elementy związane z kompozycją artykułu (zamieszczone zdjęcia, tytułu, odesłania do innych pozycji).

Sąd Apelacyjny podzielił jedynie zarzut skarżącego dotyczący określenia miejsca gdzie powinny zostać zamieszczone przeprosiny powoda.

Skoro inkryminowany artykuł ukazał się na stronie internetowej (...) (k. 6 a.s.) to również tam należy zamieścić oświadczeniem pozwanego o treści wskazanej w pkt 1 zaskarżonego wyroku, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Natomiast zarzut, że Sąd Okręgowy nie określił wielkości i formy podlegających publikacji przeprosin nie oznacza bynajmniej, że wyrok w powyższym zakresie nie będzie mógł być wykonany przez pozwanego.

W gruncie rzeczy, skarżący może zrealizować to zobowiązanie (w zakresie formy) tak jak uważa to za stosowne. Skoro powód nie wniósł apelacji od tego wyroku, to nie będzie mógł podnosić w przyszłości zarzutu wadliwego dopełnienia przez pozwanego czynności mających na celu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych.

Mając to wszystko na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak sentencji, na podstawie art. 386 § 1 i 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 100 zd. 1 k.p.c. przyjmując, że powód uległ tylko nieznacznie przeciwnikowi co do jego żądań.

bk